

20/100  
18  
Sygn. akt. ....

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 2 czerwca 1967 r. w Starogardzie  
Wice-Prokurator, St. Referendarz Sędzcy, Asesor <sup>1)</sup> Prokuratury  
Wojewódzkiej w Gdańsku Marian Multen

z udziałem Protokółanta  
w obecności stron  
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia<sup>1)</sup>. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. .... k. p. k. <sup>1)</sup>, po czym oświadczył on, że<sup>2)</sup>  
i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Cyryl Jakubus  
Wiek 62 lata  
Imiona rodziców Karol i Helena z d. Kuszyńska  
Miejsce zamieszkania Starogard  
Zajęcie rencista  
Karalność nie karany  
Stosunek do stron

W okresie okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Starogardzie. Na początku miesiąca września 1939 roku zostałem aresztowany przez gestapo w Starogardzie. W budynku gestapo przy ulicy o obecnej nazwie Sobieskiego trzymali mnie około pół godziny a następnie odprowadzili mnie do miejscowego więzienia w którym przebywałem do końca miesiąca października 1939 roku. W tym czasie w więzieniu przebywali ludzie ze Starogardu i z okolic. Czy byli także ludzie z innych powiatów nie wiem. Prawie codziennie więźniowie byli selekcjonowani i wywożeni. Mówił mi Biernacki pełniący funkcję "kalifaktora" w więzieniu, że wywozili więźniów do lasów koło Szpęgawska i tam mordowali. Mówili także o tym współwięźniowie.

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 94 k.p.k.).

Przypominam sobie, że mówił mi także Biernacki o grupie księży z Pelplina które przez noc przebywała w więzieniu a następnie zamordowana pod Tczewem. Po wojnie zwłoki ich przewieziono na cmentarz w Pelplinie i tam pochowano. Zwłoki niektórych były rozpoznane podczas ekshumacji. W czasie pobytu w więzieniu słyszałem jęki bitych ludzi i odgłosy uderzeń. Osobiście widziałem fakt pobicia adwokata Halperna na dziedzińcu więzienia. Bił go SS-men kolbą karabinu pod brodę. Widziałem także podczas apelu jak SS-meni bądź SA-meni cucili wodą nieprzytomnego pokrwawionego więźnia. Dozorowali więźniów SS i SA-meni. Kierownikiem więzienia był SS-men pochodzący z Gdańska - mistrz szewski, o nazwisku J o h a n n e s F e s t. Również z Gdańska pochodzili dwaj SA-meni z neni mi z nazwiska W a l t e r W i e l e n d t - właściciel trzech sklepów obuwniczych w Gdańsku i L e i t n e r którego imienia nie znałem. F e s t jak mówili współwięźniowie był najbardziej okrutnym. Chodził zawsze jak widziałem z bykowcem. Czy strażnicy z więzienia brali udział w masowych egzekucjach, nie wiem. Po zwolnieniu z więzienia, pracowałem w zakładzie P a u l a D r e w s a, który był organizatorem Selbschutzu na terenie Starogardu. Czy brał on udział w egzekucjach nie wiem. Szefem gestapo w 1939 roku w Starogardzie był G e o r g K u p p e r. Bliżej o jego działalności nie mogę nic powiedzieć. Kreisleiterem i landratem był J o h s t. Czytałem w gazecie, że został on odznaczony "Orderem Krwi". Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał

*J. Kubin*



przesłuchał.

*[Handwritten signature]*